

Sygn. akt VI Ka 145/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Klara Łukaszewska (spr.)

Sędziowie SO Tomasz Skowron SO Barbara Żukowska

Protokolant Jolanta Kopec

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniach 10 maja 2013r., 29 maja 2013r., 21 czerwca 2013r., 5 września 2013r., 10 października 2013r.

sprawy **T. A.**

oskarżonego z art. 190 § 1 kk i art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze

z dnia 21 grudnia 2012 r. sygn. akt II K 427/12

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego T. A. w ten sposób, że:

1. ustala, iż czyn przypisany w pkt 3 części dyspozytywnej został popełniony w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk i jako podstawę skazania przyjmuje art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk a za podstawę wymiaru kary art. 280 § 1 kk i orzeczoną karę obniża do 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,
2. obniża orzeczoną w pkt 4 części dyspozytywnej karę do 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
3. obniża orzeczoną karę w pkt 5 części dyspozytywnej do 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,
4. stwierdza, że orzeczenie o karze łącznej z pkt 6 części dyspozytywnej straciło moc i na podstawie art. 86 § 1 kk i art. 91 § 2 kk wymierza wobec oskarżonego karę łączną 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w tym opłatę w kwocie 400 złotych.

Sygn. akt VI Ka 145/13

UZASADNIENIE

T. A. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 20 kwietnia 2012 r. oraz w dniu 21 kwietnia 2012 r w

L. województwo (...), groził K. F. popełnieniem przestępstwa na jego szkodę poprzez pobicie, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

t.j. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

II. w dniu 25 marca 2012 r. w L., województwo (...), w

mieszkańcu przy ul. (...), dokonał rozboju na osobie A. A. w ten sposób, że po uprzednim żądaniu wydania pieniędzy w kwocie 20 zł, a wobec odmowy ich wydania doprowadził go do stanu bezbronności poprzez duszenie go rękami oraz uderzaniem głową w głowę pokrzywdzonego po czym dokonał zaboru pieniędzy w kwocie 20 zł, czym działał na szkodę wymienionego wyżej pokrzywdzonego, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze z dnia 03.12.2008 r. w sprawie o sygn. akt II K 138/08 za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.,

zmienionego następnie wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 06.03.2009 w sprawie o sygn. VI Ka 32/09 zmienionego poprzez przyjęcie kwalifikacji z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i orzeczenie kary 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 17.07.2008 r. do 18.07.2008 r, od dnia 09.09.2008 r do dnia 09.03.2009 r, od dnia 07.04.2009 r do dnia 18.05.2009 r, oraz od dnia 02.06.2009 r do dnia 27.07.2010 r po czym postanowieniem Sądu Okręgowego w Świdnicy w sprawie o sygn. V Kow 1439110 został warunkowo przedterminowo zwolniony,

t.j. o czyn z art. 280 § 1 k.k, w zw. z art. 64 § 2 k.k,

III. w ostatniej dekadzie marca 2012 r w L., województwo (...),

dokonał rozboju na osobie A. A. w ten sposób, że po uprzednim przedostaniu się do wnętrza mieszkania doprowadził go do stanu bezbronności, w ten sposób, że przewracając go na wersalkę oraz przytrzymując go rękami, a następnie z kieszeni spodni A. A. zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 300 zł oraz router bezprzewodowy od Internetu (...). Czym działał na szkodę wymienionego wyżej pokrzywdzonego, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach opisanych w pkt II,

t.j. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

IV. w okresie pomiędzy 19 a 24 marca 2012 r, w L., województwo (...), z mieszkania A. A. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego m-ki N. (...) o numerze (...) o wartości 300 zł czym działał na szkodę wymienionego wyżej pokrzywdzonego, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach opisanych w pkt II,

t.j. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

V. w okresie pomiędzy 7 a 14 marca 2012 r, w L., województwo

(...)dokonał kradzieży z włamaniem do budynku przy ul. (...) należącego do A. W. w ten sposób, że po uprzednim pokonaniu zamków w drzwiach wejściowych do budynku przedostał się do jego wnętrza, skąd po przeprowadzonej penetracji zabrał w celu przywłaszczenia spawarkę marki D., wkrętarko - wiertarkę marki (...) oraz kuchenną płytę gazową o wartości 2000 zł czym działał na szkodę K. S., przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach opisanych w pkt II,

t.j. o czyn z art. 279 § 1 k.k, w zw. z art. 64 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 21 grudnia 2012r. w sprawie II K 427)12:

1. T. A. uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w punkcie I części wstępnej wyroku stanowiących występki z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu)

miesiący pozbawienia wolności,

2. T. A. uznał za winnego tego, że w dniu 25 marca 2012 r. w L., województwo (...), w mieszkaniu przy ul. (...), naruszył nietykalność cielesną A. A. w ten sposób, że uderzył go w głowę swoją głową oraz dusił, to jest popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 217 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 217 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

3. T. A. uznał za winnego tego, że w dniu 17 marca 2012 r. w L., województwo (...), w mieszkaniu przy ul. (...), dokonał rozboju na osobie A. A. w ten sposób, że doprowadził go do stanu bezbronności, w ten sposób, że przewrócił go na wersalkę oraz przytrzymał go rękami, a następnie z kieszeni spodni A. A. zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 300 zł, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w pkt II części wstępnej wyroku, to jest popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 280 § 1 k.k. w z»: z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

4. T. A. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie IV części wstępnej wyroku, przy przyjęciu, iż do jego popełnienia doszło w nocy z 16 na 17 marca 2012 r., wartość telefonu komórkowego m-ki N. (...) to 280 zł, to jest popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

5. T. A. uznał za winnego tego, że pomiędzy końcem lutego 2012 r., a 14 marca 2012 r. w L., województwo (...), z budynku przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia spawarki marki D. o wartości 450 zł i wkrętarko - wiertarki marki (...) o wartości 50 zł, czym działał na szkodę K. S., przy czym, zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w pkt II części wstępnej wyroku, to jest popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

6. na podstawie art. 86 § 1 k.k. i art. 91 § 2 k.k. połączył kary pozbawienia wolności orzeczone wobec T. A. w pkt od 1 do 5 wyroku i wymierzył wobec T. A. karę łączną 3 (trzech) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

7. na podstawie art. 41a § 1 k.k. i art. 39 pkt 2b k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec T. A. zakaz kontaktowania się z A. A. i zakaz zbliżania się do A. A. na odległość mniejszą niż 50 metrów, na okres 3 (trzech) lat,

8. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec T. A. kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył T. A. okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 02.05.2012 r.,

9. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 .06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił T. A. od ponoszenia kosztów sądowych

obciążając nimi Skarb Państwa, w tym nie wymierza mu opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony T. A. dopuścił się czynów opisanych w pkt 2-5 wyroku II-V, który to błąd wynikał z bezpodstawnego uznania za wiarygodne zeznań świadków K. F., A. A. oraz W. R., podczas gdy zeznania tych świadków zawierają liczne sprzeczności, są niewiarygodne, a nadto świadkowie składając je okazywali daleko idącą niechęć w stosunku do oskarżonego,

- rażąco niewspółmierność kary pozbawienia wolności orzeczonej w stosunku do oskarżonego i nieuwzględnienie takich okoliczności jak zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, w szczególności przyznania się oskarżonego do czynu zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia.

W osobiście sporządzonej apelacji T. A. poza zarzutem podniesionym w apelacji obrońcy (błędu w ustaleniach faktycznych), podniósł również szereg zarzutów, co do obrazu przepisów postępowania przez Sąd I instancji, która w jego ocenie miała wpływ na treść tego orzeczenia. Skarżący nie sformułował wniosków końcowych w swojej apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedzione w niniejszej sprawie przez oskarżonego T. A. i jego obrońcę apelacje okazały się być skuteczne o tyle, że doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze.

Już na wstępie rozważań podnieść należy, iż uważna lektura tak skarżonego orzeczenia Sądu pierwszej instancji, jak i jego pisemnych motywów, przez pryzmat treści zarzutów apelacji (i ich uzasadnienia), w świetle całości ujawnionego materiału dowodowego (w tym uzupełnionego przez Sąd Odwoławczy trybie art. 452 § 2 k.p.k.), nie daje obiektywnych podstaw do uznania, aby kontrolowane orzeczenie dotknięte było obrazą tych przepisów postępowania, które odnoszą się do oceny dowodów, a w konsekwencji podniesionym przez obu skarżących błędem w ustaleniach faktycznych. Weryfikacja skarg apelacyjnych prowadzi do oczywistego wniosku, że zawarte w nich liczne zarzuty (co jednakże w żaden sposób nie decyduje o merytorycznej wartości środka odwoławczego) i przytoczone na ich poparcie argumenty stanowią uprawnioną, aczkolwiek głośną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji zawartymi w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia i nie zasługują na uwzględnienie. Argumentacji Sądu Rejonowego przywołanej na poparcie słuszności wydanego orzeczenia, zarówno oskarżony T. A., jak i jego obrońca przeciwstawili wyłącznie własną, subiektywną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, co – rzecz jasna – skuteczności przynieść nie mogło.

Wskazując już tytułem uwag ogólnych na dochowanie przez Sąd meriti wymagań stawianych przez te zasady procesowe, jakie związane są z dokonaniem właściwej oceny dowodów, zważyć trzeba, iż nie ma racji obrońca oskarżonego, gdy wskazuje na naruszenie art. 4 k.p.k. (zasady obiektywizmu). Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie, który Sąd II instancji w całości podziela, przepis art. 4 k.p.k. ma charakter ogólny, określa jedynie cele i zasady postępowania karnego – formułuje tzw. dyrektywę ogólną procedowania, nakazującą organowi prowadzącemu postępowanie karne badanie i uwzględnianie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego – ów przepis nie może stanowić samodzielnej podstawy środka odwoławczego (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2011 r., V KK 112/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011, III KK 335/10; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 lipca 2008 r., II KK 93/08). Uchybienie temu przepisowi nie może być więc ocenione w drodze kontroli instancyjnej, jeśli nie jest powiązane z naruszeniem normy konkretyzującej określoną ogólną zasadę procesową, a tak jest w niniejszym przypadku, co czyni ów zarzut bezzasadnym. W podobnym tonie ustosunkować się należało do podniesionego przez obrońcę oskarżonego T. A. zarzutu obrazu art. 5 § 1 k.p.k. i wynikającej z niego zasady domniemania niewinności. Wszak bowiem i w tym przypadku owa, jedna z naczelnych zasad procesowych, zawiera „jedynie” ogólną zasadę postępowania, nie nakazując zaś ani nie zakazując organom procesowym konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania doszło do naruszenia zasady domniemania niewinności, wymaga więc skutecznego wykazania konkretnych uchybień w zakresie procedowania organów procesowych lub w zakresie rozumowania sądu, czego skarżący nie uczynił. Samo odwołanie się do naruszenia przepisu o charakterze dyrektywy ogólnej nie może zatem stanowić skutecznej

podstawy apelacyjnej. Wreszcie, obrońca oskarżonego wskazując, iż „sąd nie dysponował pewnym, wyczerpującym i wiarygodnym materiałem dowodowym, aby ustalić ponad wszelką wątpliwość sprawstwo oskarżonego”, w ten sposób odwołał się (jak należy rozumieć) do zasady *in dubio pro reo*. Zasada wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. ma zastosowanie jednak wówczas, gdy nie można było wyjaśnić występujących w sprawie wątpliwości, ale te muszą mieć obiektywne uwarunkowania i muszą być stwierdzone przez sąd sprawę rozstrzygający. Naruszenie wskazanej zasady jest możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych (lub wykładni prawa), a wobec niemożności ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada w żadnej mierze nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Tego rodzaju sytuacja natomiast nie wystąpiła w przedmiotowej sprawie. Zgromadzony materiał dowodowy umożliwił wyciągnięcie jednoznacznych wniosków, co do sprawstwa oskarżonego i brak jest w tym zakresie wątpliwości. Mając na uwadze realia przedmiotowej sprawy podkreślenia wymaga, iż rozbieżności i sprzeczności wewnętrzne czy wzajemne pomiędzy poszczególnymi osobowymi środkami dowodowymi (konkretnymi zeznaniami czy wyjaśnieniami) są rzeczą powszechnie występującą w procesie karnym. Ocena ich wiarygodności może i musi być dokonywana wyłącznie w oparciu o kryteria wskazane w art. 7 k.p.k., a więc zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. W żadnym razie do dylematów związanych z oceną wiarygodności konkretnych środków dowodowych nie znajduje zastosowania wspomniana zasada *in dubio pro reo*. Wątpliwości, o których mowa w tym przepisie, to wątpliwości (sądu orzekającego, nie zaś strony) pozostające już po dokonaniu prawidłowej oceny wiarygodności dowodów, które pomimo jej dokonania nie dają się usunąć.

W świetle wskazanych wyżej zarzutów, warto podnieść, iż zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienie zaskarżonego wyroku jasno przedstawia rozumowanie, które doprowadziło Sąd *meriti* do dojścia do prawdy materialnej i wydania kwestionowanego przez apelujących rozstrzygnięcia, w tym wskazuje przejrzyste okoliczności, które Sąd I instancji uznał za udowodnione lub nieudowodnione oraz na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 k.p.k.). Sąd Rejonowy pomimo uzupełnienia postępowania dowodowego przez Sąd Okręgowy (art. 452 § 2 k.p.k.) dokonał wnikliwej, a przy tym mieszczącej się w granicach wyznaczonych przez art. 7 k.p.k., analizy istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, jak i dostępnych źródeł dowodowych zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego T. A. i na jej podstawie wyprowadził trafne ustalenia faktyczne, które dawały pełne podstawy do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy za zarzucane mu czyny.

Głównym motywem apelacji obu apelujących pozostawało dowiedzenie, iż to wyjaśnienia oskarżonego T. A., jak i zeznania J. A. winny być uznane za wiarygodne, a tego waloru należało odmówić takim źródłom dowodowym, jakimi dysponował Sąd pierwszej instancji, *in concreto* w postaci zeznań K. F., A. A. czy W. R., których treść stanowiła fundament dla wydanego rozstrzygnięcia. Oczywiście jest, iż w tej materii Sąd orzekający miał prawo wyboru, przy czym oczywiście pozostaje, iż zobligowany był swój wybór uzasadnić dokonując drobiazgowej i wyczerpującej oceny każdego dowodu (zarówno indywidualnej, jak i w konfrontacji z innymi dowodami), z zachowaniem wspomnianych standardów wynikających z zasad swobodnej oceny dowodów, unormowanych tak w art. 7 k.p.k., jak również w art. 2 § 2 k.p.k. czy art. 4 k.p.k. Sąd Rejonowy spełnił należycie ten obowiązek, o czym świadczy lektura pisemnych motywów wyroku. W nich to bowiem Sąd I instancji poddał wyjaśnienia oskarżonego T. A. wnikliwej ocenie, wykazując w sposób szczegółowy i przekonujący dlaczego i w jakim zakresie ocenił je, jako niewiarygodne. Podobnie ma się rzecz z kluczowymi dla rozstrzygnięcia sprawy zeznaniami wymienionych wyżej świadków J. A., K. F., A. A. czy W. R.. Podkreślić w tym miejscu należy, iż Sąd pierwszej instancji oceniając owe dowody miał na uwadze konflikt panujący w czasie inkryminowanych zdarzeń pomiędzy wymienionymi członkami rodziny, co wymagało nader szczególnej ostrożności przy podjęciu decyzji odnośnie tego, którym osobowym źródłem dowodowym (i w jakim zakresie) należy przydać przymiot prawdziwości. Sąd I instancji trafnie zweryfikował twierdzenia i stanowiska stron, co pozwoliło dojść do uzyskania prawdy materialnej, a tym samym prawidłowo zrekonstruować stan faktyczny. Podkreślenia wymaga, iż przy ocenie poszczególnych dowodów Sąd *meriti* posiłkował się spostrzeżeniami wynikającymi z zasady bezpośredniości. Dążąc do poczynienia prawdziwych ustaleń, Sąd Rejonowy wszystkie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy dowody osobowe przeprowadził bowiem bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia (oraz zeznania świadków)

kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Gdyby zatem Sąd orzekający – korzystając z owej zasady – dostrzegł jakiegokolwiek działania ze strony którejkolwiek z przesłuchiwanym osób, które nosiłoby cechy bezpodstawnego pomówienia (co wprost sugeruje treść obu apelacji), to przełożyłoby się w dalszej kolejności na ocenę wiarygodności tego źródła dowodowego i znalazłoby odzwierciedlenie tak w wyroku, jak i jego pisemnym uzasadnieniu. Znamionym pozostaje, iż tok postępowania odwoławczego i prowadzone czynności dowodowe (art. 452 § 2 k.p.k.) także umożliwiły Sądowi II instancji (choć w węższym zakresie) na dokonanie samodzielnych obserwacji i konstatacji, jakie daje zasada bezpośredniości, które w pełni korelują z tymi, jakie wyprowadził Sąd Rejonowy.

Podkreślić trzeba, iż rolą i zadaniem Sądu Okręgowego nie jest dokonywanie, po raz kolejny, w toku postępowania odwoławczego, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, gdyż takowe stanowi wyłączną prerogatywę sądu orzekającego w pierwszej instancji, niemniej w kontekście licznych zarzutów apelacji mających dowieść o słuszności stanowiska wyrażonego przez skarżących raz jeszcze wskazać należy na kilka istotnych okoliczności sprawy, które – być może świadomie – zostały przemilczane przez autorów apelacji lub zostały przezeń skomentowane w sposób wręcz naiwny, co jawi się, jako usprawiedliwione w kontekście ferowanych przezeń wniosków apelacji.

In concreto, obaj skarżący deprecjonując wartość dowodową zeznań świadków oskarżenia zdają się zupełnie bagatelizować fakt sprzeczności i braku korelacji pomiędzy treścią wyjaśnień oskarżonego T. A., a treścią zeznań J. A., które miały wesprzeć linię obrony. Sąd Rejonowy w tym zakresie trafnie wyeksponował rozbieżności wyłaniające się z weryfikacji tychże osobowych źródeł dowodowych (vide: strona 9-10 uzasadnienia wyroku), co słusznie dało asumpt do odmowy uznania treści owych dowodów za wiarygodne. Przykładem takiego stanu rzeczy pozostaje kwestia związana z zaborem telefonu komórkowego marki N. (...), co do którego oskarżony wskazał, iż „N.(...)została użyczona A. A.do czasu, aż nie wykupi swojego telefonu..., dnia 15 marca moja żona dała mu ten telefon..., jak żona dawała ojcu ten telefon to mówiła, że mu go pożycza” (k.173, k.317). Tymczasem J. A.jednoznacznie podniosła w swych zeznaniach, że „ja nikomu nie dawałam, ani też nie pożyczałam tego telefonu pomiędzy jego zakupem, a sprzedażą. To ja korzystałam tylko z tego telefonu. Mój ojciec nie korzystał z tego telefonu. Nie, nigdy nie pożyczałam, ani nie dawałam tego telefonu mojemu ojcu” (k.319). Pomimo tak jaskrawych odmienności pomiędzy treścią wymienionych dowodów, co zasadnie zrodziło wątpliwości po stronie Sądu Rejonowego odnośnie ich prawdziwości, dziwić może polemika jakiej w apelacji w tym przypadku podjął się w tej materii obrońca oskarżonego („jeżeli nawet zdarzyło się tak, że znalazł się on (A. A.) w posiadaniu telefonu”, k.649). Takowe dowodzi li tylko o braku rzeczowych argumentów przeciwko ocenie dowodów i ustaleniom faktycznym, jakich dokonał Sąd meriti, a w konsekwencji przeciwko zapadłemu wyrokowi. Znamionym wreszcie pozostaje, co należało stanowczo uwypuklić, iż zauważalna w trakcie lektury treści wyjaśnień oskarżonego i zeznań J. A.chęć przedstawienia „za wszelką cenę” w sposób zbieżny i korelujący ze sobą okoliczności zdarzeń poddanych osądowi w niniejszym postępowaniu, uwidoczniła się także w apelacji sporządzonej osobiście przez T. A.. W niej to bowiem oskarżony wskazując, iż „zeznanie córki A. A.potwierdziły fakt, iż nigdy nie użyczyła A. A.swojego telefonu” (k.598), zdaje się zapominać, iż złożył odmiennej treści wyjaśnienia, licząc jednakże, że w ten sposób dostosuje swoją wersję, co do historii posiadania telefonu, do tej zaprezentowanej przez J. A.. Pozostając przy weryfikacji i ocenie wyjaśnień oskarżonego, zważyć trzeba, iż w toku postępowania odwoławczego i przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego w trybie art. 452 § 2 k.p.k., uzyskany został kolejny dowód nie tylko świadczący o niewiarygodności T. A., ale świadczący dobitnie o postawie oskarżonego, która nosi cechy zachowania polegającego wręcz na preparowaniu dowodów. In concreto, w treści apelacji oskarżony T. A.wskazał na osobę R. S., który – gdyby został wezwany i przesłuchany przed Sądem I instancji – mógłby wykazać poprzez swoje zeznania, iż K. F., który treścią swych zeznań obciążył oskarżonego jest świadkiem niewiarygodnym, a jego zeznania nieprawdziwe. Sąd Odwoławczy czyniąc zadość wnioskowi oskarżonego (T. A.nie wskazywał na osobę R. S.przed Sądem Rejonowym, nie domagając się uzupełnienia przewodu sądowego choćby w tym kierunku, k.560), dopuścił dowód z zeznań R. S.(k.715-716). Ów świadek wskazał, iż był wraz z oskarżonym i K. F.w mieszkaniu A. A.w dniu 17 marca 2012 roku, kiedy to miało dojść do rozboju na osobie A. A., jak i był świadkiem rozmowy pomiędzy J. A.i K. F.podczas której K. F.miał powiedzieć, że „T.nic nie ukradł, ani nie zrobił nic ojcu J.”. R. S.zeznał także, iż „nie wiem, czy razem (z T. A.) przebywaliśmy w areszcie”. Tymczasem zwrócić uwagę trzeba na dwie istotne kwestie. Po pierwsze z wyjaśnień

samego oskarżonego złożonych na rozprawie w dniu 29 sierpnia 2012 roku wprost wynika, iż „w dniu 17 marca byłem w mieszkaniu mojego teścia jedynie z K. F., chodzi o ten dzień, kiedy było wtedy to nagrane. Nie było innych sytuacji, żebym ja był w tym mieszkaniu z K. F.” (k.316v). Po wtóre, z treści pisma Aresztu Śledczego z dnia 4 czerwca 2013 roku wynika, iż R. S. przebywał we wspólnej celi z T. A. w okresie od 5 października 2012 roku do 7 stycznia 2013 roku (k.723), co jednoznacznie przeczy twierdzeniom świadka odnośnie znajomości z oskarżonym. W tym miejscu wskazać trzeba, iż na wniosek obrony w toku postępowania przed Sądem II instancji został przesłuchany D. F., który zeznał o swojej wiedzy o uczestnictwie R. S. we wskazanej wyżej przeprowadzce, co miało (zapewne) wzmocnić prawdziwość i wiarygodność forsowanej przez oskarżonego, jak i R. S. wersji przebiegu zdarzenia z dnia 17 marca 2012 roku. Jednocześnie ów świadek zeznał, iż słyszał jakoby A. A. rozmawiał z K. F. o tym, aby „usadzić T. w areszcie” (k.759v-760). Mając na uwadze rozważania Sądu Okręgowego podjęte w związku z analizą zeznań R. S. i wnioskami wyłaniającymi się z tejże analizy, nie sposób wyprowadzić innych konkluzji, co do dowodu z zeznań D. F. i roli, jaką miał on odegrać w postępowaniu z punktu widzenia interesu oskarżonego T. A..

Poprzez dowód z zeznań R. S. (jak i D. F.), oskarżony nie tylko dążył do uwolnienia się od odpowiedzialności karnej, ale także (co równie istotne) do zdeprecjonowania całości zeznań K. F.. W tym miejscu podnieść należy, iż wiarygodność świadka K. F. została poddana pod wątpliwość przez obu apelujących, przy czym zwłaszcza obrońca oskarżonego starał się wykazać, iż zeznania tego świadka nie powinny stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Zdaniem obrońcy, Sąd Rejonowy pominął fakt, iż K. F. jest osobą upośledzoną umysłowo w stopniu lekkim, a „o nikłej wiarygodności tego świadka przemawia też znaczna podatność na sugestie”. Nie kwestionując takiego stanu rzeczy, Sąd Okręgowy zauważa, iż ów skarżący wprawdzie posiłkuje się treścią opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 2 listopada 2012 roku (k.491-497), niemniej czyni to w sposób wybiórczy, nie wyciągając wniosków z całej jej treści. W niej to bowiem biegły wskazując na okoliczności podniesione w apelacji przez obrońcę oskarżonego stanął jednocześnie na stanowisku (nie budzącym zastrzeżeń po stronie Sadu I i II instancji), iż takowe nie miały wpływu na treść składanych zeznań („z psychologicznego punktu widzenia nie znaleziono przesłanek, które wskazywałyby na wymyślenie czy też ułożenie treści składanych przez świadka K. F. zeznań”, k.497). Idąc dalej, chcąc obalić prawdziwość zeznań wymienionego świadka, obrońca podnosi w apelacji, iż te pozostają niespójne, a przy tym sprzeczne nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego (co akurat dziwić nie może), ale także zeznaniami A. A., który „nie pamiętał, ani faktu rzekomej kradzieży, ani też użycia wobec niego przemocy”. Zdaniem obrońcy „niezrozumiałym jest, by A. A. nie zarejestrował w pamięci tak drastycznego zachowania oskarżonego, o jakim zeznał K. F.”. Sąd Okręgowy dokonując autonomicznej analizy i oceny zeznań K. F., oderwanej od tej, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji, mając przy tym na uwadze, iż ów świadek został przesłuchany w toku postępowania apelacyjnego (k.786v-787), a zatem Sąd Odwoławczy miał z nim bezpośredni kontakt (zasada bezpośredniości), doszedł do kategorycznego przekonania, iż ta ocena, którą zaprezentował Sąd meriti odnośnie zeznań tegoż świadka jest oceną właściwą. Ocena ta pozostaje zatem w zgodzie z regułami prawidłowego rozumowania, co czyni ją – jako odpowiadającą wymogom art. 7 k.p.k. – oceną niepodważalną. Idąc dalej, nie dostrzega Sąd Okręgowy sprzeczności pomiędzy zeznaniami K. F., a A. A. w zakresie opisanego przez świadków zdarzenia z dnia 17 marca 2012 roku, albowiem o owej sprzeczności nie może świadczyć (co oczywiste w tym przypadku) fakt, iż A. A. nie pamiętał wszystkich jego okoliczności, skoro znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Nie zauważa jednak obrońca formułujący omawiane zarzuty tego, iż postawa A. A. świadczy o wiarygodności i szczerości świadka, nie zaś o chęci celowego i przemyślanego zaskodzenia oskarżonemu poprzez złożone zeznania. To, że A. A. nie potwierdził wersji zdarzenia przedstawionej przez K. F. przeczy tezie postawionej przez obrońcę w apelacji, iż A. A. dążył do tego, by obciążyć oskarżonego swoimi zeznaniami. Znamionym natomiast pozostaje, iż w przeciwieństwie do A. A. (jak i K. F.) to oskarżony przyjął postawę zmierzającą do tego, aby zdyskwalifikować (we wszystkie możliwe sposoby) wiarygodność wymienionych świadków poprzez ich skompromitowanie (wskazywanie na molestowanie seksualne, alkoholizm), co trafnie zauważył Sąd Rejonowy. Wreszcie, kwestionując tę treść zeznań K. F., która odnosiła się do zdarzenia z dnia 17 marca 2012 roku w mieszkaniu A. A. i dokonanego nań rozboju przez oskarżonego T. A., obrońca oskarżonego wskazuje, iż ustalenia Sądu meriti oparte zostały li tylko na zeznaniach K. F. i nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach. Zapomina jednak ów skarżący, a co głoszone jest w judykaturze i który to pogląd akceptuje Sąd Okręgowy, iż nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania. Procedura karna nie wyłącza zatem możliwości oparcia ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie, byleby tylko ocena tego dowodu

była rzeczowa i logiczna oraz nie wkraczała w sferę dowolności (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 września 2012 r., II AKa 93/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., II AKa 61/13), a także też cechy nosi ocena zeznań K. F., jak i wszystkich dowodów, jakiej dokonał Sąd Rejonowy.

Poprzez odwołanie się do konfliktu rodzinnego pomiędzy A. A., a T. A., obrońca oskarżonego starał się wykazać, iż zeznania pokrzywdzonego obarczone są cechą pomówienia, gdy chodzi o zarzut opisany w punkcie 2 części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku. Znamiennym pozostaje, iż A. A. nie ukrywał niechęci, ale również żalu do osoby oskarżonego („ja do końca życia mu tego nie zapomnę”, k.322v), nie negując faktu istnienia owego konfliktu pomiędzy nimi, o którym – wedle obrońcy – miała także zeznać między innymi I. W., która, co przeoczył ów skarżący lub co wynika z niezaznajomienia się z aktami sprawy, skorzystała z prawa do odmowy złożenia zeznań (k.375). Powielając raz jeszcze te wywody zawarte w niniejszym uzasadnieniu wskazujące na brak istnienia po stronie A. A. zamiaru złożenia zeznań nieprawdziwych, wypełnionych konfabulacjami (jak w przypadku zdarzenia z dnia 17 marca 2012 roku), zważyć należy, iż obaj autorzy apelacji nie tyle starają się wykazać w sposób merytoryczny i rzeczowy, jakich błędów dopuścił się Sąd orzekający przy ocenie tegoż dowodu, ale podejmują się jedynie zwykłej polemiki z oceną dokonaną przez ów Sąd. Nadmiar złego, obrońca oskarżonego w ślad za oskarżonym, negując walor wiarygodności świadka, odwołuje się w głównej mierze do problemu alkoholowego A. A., nie dostrzegając – co raz jeszcze należy stanowczo uwypuklić – iż pokrzywdzony opisując w sposób konsekwentny w toku postępowania okoliczności inkryminowanych zdarzeń nie ukrywał, iż pewnych faktów nie pamięta, nie obciążając „za wszelką cenę” oskarżonego. Co więcej, zdaniem obrońcy, brak innych bezpośrednich świadków zdarzenia z dnia 25 marca 2012 roku również świadczy o tym, iż takowe nie miało miejsca. Abstrahując od tego, iż okoliczność ta nie jest czymś nadzwyczajnym, gdy mieć na uwadze, iż do popełnienia czynu zabronionego na osobie A. A. doszło w jego mieszkaniu, gdzie mieszkał sam i do tego w godzinach nocnych, przywołać raz jeszcze trzeba te się poglądy judykatury, które wskazują na możliwość czynienia ustaleń faktycznych „nawet” na jednym źródle dowodowym. Odnośnie czynu z dnia 25 marca 2012 roku, należało zwrócić również uwagę na nader istotną okoliczność, która została (oczywiście) przemilczana przez obu apelujących. A. A. zeznał, iż oskarżony przychodząc do niego w środku nocy chciał „sam otworzyć drzwi kluczem” (k.322v). T. A. kategorycznie przeczył jednak temu (chcąc uwolnić się od sprawstwa), aby takimi kluczami w ogóle w tamtym czasie dysponował, nie kwestionując jednak, iż wcześniej był w ich posiadaniu („17 marca oddałem swojej żonie klucze do mieszkania jej ojca”, k.316v). Wyjaśnienia oskarżonego – jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji – w tej materii pozostają jednak w rażącej sprzeczności z zeznaniami J. A., która zaprzeczyła temu, aby jej mąż kiedykolwiek dysponował kluczami od mieszkania A. A. (k.320). Idąc dalej, o wadliwości w zakresie oceny wiarygodności zeznań A. A., jak i o rozstrzygnięciu o sprawstwie oskarżonego w zakresie czynu z punktu 2 części dyspozytywnej wyroku, nie mogła decydowana przez przyzmat treści zeznań pokrzywdzonego odmienna ocena prawna czynu oskarżonego poczyniona przez Sąd I instancji, czego skutkiem była zmiana opisu i kwalifikacji prawnej tegoż czynu (k.558), jaki został zarzucony T. A. w akcie oskarżenia (punkt II części wstępnej wyroku). Wreszcie, negując zaistnienie zdarzenia z dnia 25 marca 2012 roku obrońca wskazuje, iż „trudno wskazać motywację, jaką kierować miałby się oskarżony przychodząc w środku nocy do pokrzywdzonego i dopuszczając się wobec niego tak bezcelowych zachowań”. Mając jednak na uwadze wzajemne stosunki pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym, czy wcześniejsze postępowanie T. A. wobec A. A. (zdarzenie z dnia 17 marca 2012 roku), takowe dziwić de facto nie może, zaś postępowanie oskarżonego należy pojmować w kategoriach irracjonalności, trudno wytłumaczalnej z punktu widzenia praworządnego obywatela. Podważając ustalenia faktyczne w zakresie omawianego wyżej czynu, oskarżony T. A. podniósł w apelacji, iż gdyby faktycznie dopuścił się takich, jak zostało mu to przypisane (w punkcie 2 części dyspozytywnej wyroku) zachowań wobec pokrzywdzonego A. A., to „nie jest możliwością, aby A. A. chociaż nie wezwał Policji lub jakiegokolwiek z sąsiadów”. Sąd Okręgowy zwraca jednak uwagę, iż z zeznań pokrzywdzonego opisującego okoliczności zdarzenia z dnia 25 marca 2012 roku wynika, iż bał się oskarżonego, wskazując, iż „powiedział, że mnie nie wypuści..., że potrzebuje pieniędzy..., dla świętego spokoju wyjąłem z kieszeni 20 zł i dałem mu to do ręki”, k. 323). Stąd nie może dziwić, iż A. A. w tamtym czasie zależało przede wszystkim na tym, aby oskarżony opuścił jego mieszkanie, a zdarzeniu nie nadawać dalszego biegu.

Pozostając przy ocenie kluczowych w sprawie dowodów i mając na względzie przedstawione uprzednio rozważania odnośnie, poddanej krytyce ze strony skarżących, oceny zeznań K. F. i A. A., zważyć trzeba, iż żaden z autorów

apelacji nie przedstawił takich argumentów, które mogłyby zrodzić wątpliwości, co do prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań W. R., które korespondowały z zeznaniami wymienionych i uznanych za wiarygodnych świadków (k.69v-70v, k.521v-522). Również i w tym przypadku oskarżony forsował tezę, iż W. R. świadomie złożył nieprawdziwe i obciążające go zeznania, wskazując przy tym, iż W. R. namawiał K. F. do złożenia nieprzychylnych dla T. A. zeznań, czemu kategorycznie zaprzeczył tak W. R. (k.522), jak i K. F. (k.523v). Podejmując próby zdewaluowania zeznań W. R., oskarżony i jego obrońca skoncentrowali swoją uwagę na tej treści zeznań świadka, gdy wskazuje na fakt, iż „T. A. miał wyzywać i rzucać przez próg K. F.” (k.521v), co miało mieć miejsce tydzień przed zdarzeniem opisanym w punkcie 1 części wstępnej wyroku. Wprawdzie okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w zeznaniach K. F., niemniej nie można nie dostrzec, iż nie była ona de facto przedmiotem dociekań ze strony Sądu Rejonowego w trakcie kilkukrotnego przesłuchania świadka, który podjął przy tym prawidłową decyzję odnośnie oddalenia wniosku dowodowego mającego dowieść, iż we wskazanym czasookresie oskarżony przebywał poza granicami kraju, skoro W. R. nie był naoczny świadkiem opisanego przezeń w sposób zdawkowy zdarzenia, znając je jedynie ze słyszenia, co może rodzić wątpliwości odnośnie faktycznej daty czynu, nie wykluczając jednocześnie możliwości przyjazdu T. A. do Polski (k.559). Znamionym pozostaje jednakże – co po raz wtóry trzeba powtórzyć – iż obaj skarżący nie podjęli w apelacjach nawet próby dyskusji z oceną i ustaleniami Sądu meriti, co do wzajemnych powiązań pomiędzy zeznaniami W. R. z pozostałym, wiarygodnym materiałem dowodowym, tworząc logiczną całość. Takowe dziwić nie może, albowiem, jak to miało miejsce w przypadku innych dowodów nieprzychylnych dla oskarżonego, apelujący centralizowali swoją uwagę (podobnie, jak i w trakcie postępowania przed Sądem Rejonowym) na wygłaszaniu własnych, subiektywnych twierdzeń i tez, mających zdyskredytować, a nawet oczernić poszczególnych świadków oskarżenia, co stało się charakterystyczną wręcz cechą przyjętej w ten sposób linii obrony.

Chybione pozostaje te zarzuty apelacji ich autorów, gdy odnoszą się one do czynu przypisanego oskarżonemu T. A. w punkcie 5 części dyspozytywnej wyroku. Niezrozumiałym dla Sądu Okręgowego pozostaje to, dlaczego obaj skarżący skoncentrowali się na znamionach przestępstwa stypizowanego w art. 279 § 1 k.k. i wykazywaniu tego, że nie udowodniono, że miało miejsce włamanie do budynku, na którym miała miejsce budowa (remont), skoro Sąd Rejonowy dokonał modyfikacji kwalifikacji prawnej czynu opisanego w punkcie V części wstępnej wyroku, przez przyjęcie w miejsce art. 279 § 1 k.k., przepisu art. 278 § 1 k.k. Idąc dalej, obrońca oskarżonego w treści apelacji wskazał, iż „bezsportnym jest, że oskarżony był w posiadaniu wkrętarki oraz spawarki pochodzących z tej budowy, jednakże opisał szczegółowo to, w jaki sposób wszedł w posiadanie tych przedmiotów”. Tymczasem, gdy prześledzi się treść wyjaśnień T. A. wyprowadzić należy wniosek, iż opisał on tylko okoliczności związane z wejściem w posiadanie wiertarko-wkrętarki marki (...), nie wspominając (w toku pierwszego przesłuchania, k.67), a później przecząc (w trakcie składania wyjaśnień na rozprawie, k.317v), aby był w posiadaniu spawarki marki (...). Abstrahując od tego, zważyć trzeba, o czym zapominają skarżący, usiłujący wykazać, że zaboru wymienionych rzeczy mogła dokonać inna osoba, iż ustalenia Sądu I instancji oparte zostały w tej materii na takich dowodach, jak zeznania W. R. („o tym, że wkrętarka i spawarka pochodzą z kradzieży wiem stąd, że on (oskarżony) sam mi o tym powiedział”, 521v, k.70), czy wyjaśnieniach (zeznaniami) A. B. (k.512, k.557v-558), co do którego oskarżony wyjaśnił, iż „ja w ogóle nie znam A. B.” (k.318v), w sytuacji, gdy A. B. wskazał, iż „z T. A. poznaliśmy się w ten sposób, że moja konkubina zna jego teściową” (k.557v), które obaliły wersję oskarżonego T. A., do których w omawianej kwestii żaden sposób nie odniósł się zarówno oskarżony, jak i obrońca.

Oskarżony T. A. poddając krytyce zaskarżony wyrok wskazał na kilka kwestii proceduralnych, które w jego ocenie skutkowały wydaniem wadliwego orzeczenia. In concreto: zdaniem oskarżonego Sąd meriti odbierając zeznania od Z. P. (k.376-377) zaniechał pouczenia świadka o prawie do odmowy złożenia zeznań, skoro w stosunku do T. A. „pełniła rolę matki zastępczej”. Zgodzić się należy z oskarżonym, iż Sąd Rejonowy winien z urzędu podjąć inicjatywę w kierunku ewentualnego zwolnienia świadka od złożenia zeznań (w całości lub części) czy udzielenia odpowiedzi na poszczególne pytania i ustalić czy pomiędzy świadkiem, a oskarżonym nie istnieje w tym przypadku, wskazany w art. 185 k.p.k., szczególnie bliski stosunek osobisty – silna więź uczuciowa, powodująca, iż składanie zeznań może prowadzić do wewnętrznego konfliktu u świadka – wynikający z pełnienia przez Z. P. roli rodziny zastępczej względem T. A. do czasu uzyskania przez niego pełnoletniości. Brak wymaganego w tej sytuacji działania (należytego pouczenia o możliwości złożenia stosownego wniosku) po stronie Sądu I instancji skutkowało brakiem rozstrzygnięcia owej

kwestii, co bez wątplenia było uchybieniem ze strony Sądu meriti. Z drugiej jednak strony, pamiętać trzeba, iż nie każda obraz przepisu postępowania ma wpływ na treść orzeczenia, albowiem musi być ona istotna, a więc taka, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w ważki sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło. Mając zatem na uwadze, iż treść zeznań złożonych przez Z. P. nie była kluczowym dowodem, który determinował i przesądził o przypisaniu oskarżonemu T. A. sprawstwa za przypisane mu czyny, uznać trzeba, iż nie mamy do czynienia z sytuacją, o jakiej mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k. Idąc dalej, nie można skutecznie zarzucić Sądowi Rejonowemu, co podniósł w swej apelacji oskarżony, iż ten w oparciu o art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. niezasadnie oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu w postaci nagrań wykonanych przez T. A. w mieszkaniu A. A. w dniu 17 marca 2012 roku (k.558v-559). Sąd Okręgowy podziela decyzję Sądu I instancji mając w szczególności na uwadze zeznania K. F. („to pobicie było widoczne i to było na nagraniu i on to skasował”, k.524v-525), które dowodzą jednoznacznie o – sygnalizowanym już wcześniej – preparowaniu dowodów przez oskarżonego. Wreszcie, T. A. zarzucił Sądowi orzekającemu brak formalnego rozstrzygnięcia, co do wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka K. W. (k.526v). Racji temu skarżącemu domówić nie można. Zwrócić jednak należy uwagę, iż oskarżony pierwszy wniosek o przesłuchanie K. W. cofnął (k.219v, k. 433). Oczywistym jest, iż cofnięcie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka określonej osoby nie było wiążące dla Sądu w ten sposób, że Sąd meriti mógł z urzędu taki dowód dopuścić (art. 366 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k.). Mając jednakże na uwadze treść zgromadzonych w sprawie dowodów, czy okoliczność, na jaką miała zostać przesłuchana K. W. (teza dowodowa) nie sposób uznać, iż nie odebranie zeznań od K. W. miało wpływ na treść zapadłego wyroku, albowiem wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności zostały należycie wyjaśnione. W tym stanie rzeczy, wprawdzie Sąd Rejonowy nie odniósł się do powtórnego wniosku oskarżonego (co było błędem), to nie mamy do czynienia z obrazą przepisów proceduralnych w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. Znamionym pozostaje, iż Sąd Okręgowy, pomimo postawionego, a omawianego zarzutu apelacji, również nie znalazł przesłanek ku temu, aby dopuścić ów dowód w trybie art. 452 § 2 k.p.k.

Konkludując, gdyby chcieć w sposób ogólny spuentować apelacje oskarżonego i jego obrońcy w zakresie, w jakim kwestionują one rozstrzygnięcie o sprawstwie oskarżonego T. A., pokusić należałoby się o konkluzję, iż można stworzyć wiele hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia i zależnie od subiektywnie przyjmowanych założeń logicznych i kryteriów oceny, wzajemnie je przeciwstawiać lub wykazywać ich odmienny stopień wiarygodności i tak właśnie uczynili autorzy omówionych apelacji. Rzecz jednak nie w tym, aby taką abstrakcyjną, czy hipotetyczną wersję skonstruować (nawet w powiązaniu z konkretnymi okolicznościami sprawy), a następnie w oparciu o nią wykazywać, że skoro i taka wersja jest możliwa, to dokonana przez sąd ocena dowodów i oparte na nich ustalenia włączone do podstawy wyroku noszą cechę dowolności. Błąd takiego rozumowania polega na ignorowaniu dyrektyw zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów i dokonane w jej rezultacie ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti w toku rozprawy głównej, mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich sąd rzeczywiście uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k. Skoro z taką sytuacją nie mamy do czynienia, to apelacje skarżących nie mogły zasługiwać na uwzględnienie. To, że ocena dowodów i ustalenia faktyczne wyprowadzone na kanwie tejże oceny, nie czynią zadość interesowi oskarżonego, w żadnej mierze nie świadczy o wadliwości rozstrzygnięcia.

Jedynie orzeczenie o karze nie mogło się ostać, gdyż jego utrzymanie, w wypracowanym przez Sąd Rejonowy kształcie, byłoby rażąco niesprawiedliwe (art. 438 pkt 4 k.p.k.).

Rozważania w zakresie kar orzeczonych wobec oskarżonego T. A. (kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności) – w tej materii zarzuty zostały podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego – winno poprzedzić wskazanie, iż Sąd I instancji błędnie przyjął, iż T. A. dopuścił się czynu przypisanego mu w punkcie 3 części dyspozytywnej wyroku w warunkach art. 64 § 2 k.k., albowiem ustalony w sprawie stan faktyczny, na przyjęcie takiej kwalifikacji w żaden sposób nie zezwalał.

Dla przypisania sprawcy powrotu do przestępstwa w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej, o której mowa w art. 64 § 2 k.k., wymaga m.in. ustalenia, że sprawca popełnił co najmniej trzecie kolejne przestępstwo umyślne w pewnym szczególnym układzie, którego cechy opisano w wymienionym przepisie.

W przedmiotowej sprawie, opis czynu zarzucanego i przypisanego oskarżonemu (punkt II, punkt 3 wyroku) odzwierciedlający de facto poczynione w niej ustalenia faktyczne zawierał tymczasem jedynie informację o jednokrotnym uprzednim skazaniu T. A. na karę pozbawienia wolności, co prawda w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k., jednakże nie zawierał informacji o skazaniu najwcześniejszym z punktu widzenia przyjęcia recydywy wielokrotnej i związanym z nim odbyciu kary pozbawienia wolności, co wyklucza w tej sytuacji konstruowanie wobec T. A. odpowiedzialności (i sankcji) na podstawie art. 64 § 2 k.k.

Powyższa wada, mająca swoje źródło jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego (k.106) powoduje konieczność reformatoryjnej ingerencji w treść zapadłego wyroku i jego stosowną korektę, pomimo nie dostrzeżenia tejże wady przez żadnego z apelujących. Oczywistym jest bowiem, że podstawa prawna skazania, jak i wymierzonej sankcji musi być bezwzględnie spójna z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, którego obrazem jest przecież opis zarzucanego czynu. Przedmiotowa zmiana, pomimo, iż rzeczywisty stan faktyczny bezwzględnie uzasadnia zastosowanie art. 64 § 2 k.k. (istota problemu spoczywa w wadliwości sformułowanego opisu czynu), musi zostać dokonana (mając na uwadze zaistniałą sytuację procesową) na korzyść oskarżonego, w związku z faktem zaskarżenia wyroku li tylko w tym kierunku.

Mając zatem na uwadze powyższe względy, Sąd Okręgowy zmienił skarżone orzeczenie w ten sposób, że ustalił, iż czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 3 części dyspozytywnej został popełniony w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k., przyjmując, jako podstawę skazania art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., a za podstawę wymiaru kary art. 280 § 1 k.k.

Tak dokonana korekta zaskarżonego wyroku – w ocenie Sądu Odwoławczego – miała istotne znaczenie w zakresie rozstrzygnięcia o karze wymierzonej wobec T. A. za czyn przypisany w punkcie 3 części dyspozytywnej wyroku, choćby już z tego względu, iż rozważania w zakresie wymiaru kary można było czynić już od dolnej granicy ustawowego zagrożenia, tj. od 2 lat pozbawienia wolności, nie zaś obligatoryjnie powyżej niej. Z tego powodu, nie deprecjonując jednocześnie w żaden sposób tych okoliczności podmiotowo-przedmiotowych związanych z czynem, jakiego oskarżony dopuścił się w dniu 17 marca 2012 roku na osobie A. A., a wskazanych w pisemnych motywach przez Sąd Rejonowy (vide: strona 21 uzasadnienia wyroku), zdaniem Sądu II instancji kara 2 lat pozbawienia wolności za omawiany występki stanowić będzie właściwą, a przy tym sprawiedliwą i adekwatną sankcję karną, jaką winien ponieść oskarżony. Kara w tej postaci nie nosi przy tym znamion kary niewspółmiernej w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., w szczególności kary rażąco łagodnej, czy też rażąco surowej.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonując przez pryzmat wskazanego przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. oceny trafności orzeczonych kar jednostkowych za pozostałe przypisane oskarżonemu T. czyny, nie sposób zgodzić się z Sądem I instancji, iż kary jednostkowe pozbawienia wolności wymierzone za czyny przypisane w punktach 4 i 5 części dyspozytywnej wyroku są właściwe z punktu widzenia dyrektyw sądowego wymiaru kary (art. 53 k.k.), celów stawianych karze i adekwatne w świetle okoliczności towarzyszących ich popełnieniu. Czyniąc zatem zadość temu, aby kara orzeczona za przestępstwo nie była karą ani rażąco łagodną, ani też rażąco surową, Sąd Okręgowy uznał, iż należy obniżyć karę orzeczoną w punkcie 4 części dyspozytywnej wyroku do 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś karę orzeczoną w punkcie 5 części dyspozytywnej wyroku do 10 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast stanowiska obrońcy, iż kara 6 miesięcy pozbawienia wolności, jaką wymierzył Sąd I instancji wobec T. A. za czyn mu przypisany w punkcie 1 części dyspozytywnej wyroku, a stypizowany w art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. stanowi karę „rażąco niewspółmiernie surową”. Z taką mamy bowiem do czynienia tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna – nie dająca się zaakceptować – różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. (vide: wyrok SN sygn. III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 września 2000 r., KZS 2000/10/37). Bacząc zatem na okoliczności przedmiotowe i podmiotowe tego czynu (uwypuklone przez Sąd meriti), jak również właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, kara mu wymierzona za ów występki wydaje się stosunkowo łagodna. Wprawdzie zgodzić się należało z obrońcą, iż na korzyść oskarżonego T. A. przemawiał fakt, iż ten przyznał się do zarzucanego

mu czynu, niemniej w świetle pozostałych okoliczności sprawy, takowe nie mogło mieć istotnego, a tym bardziej determinującego znaczenia.

Zmiany wyroku skutkowały koniecznością dokonania kolejnej korekty orzeczenia poprzez stwierdzenie, iż orzeczenie o karze łącznej z punktu 6 części dyspozytywnej wyroku straciło moc.

Idąc dalej, przy ustawowych ramach jej wymierzenia od 2 lat do 4 lat pozbawienia wolności Sąd II instancji określił na nowo wysokość kary łącznej na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności stosując zasadę asperacji. Sąd Okręgowy kierował się wskazywanym w orzecznictwie związkiem podmiotowo-przedmiotowym między pozostającymi w zbiegu przestępstwami przez który rozumie się przede wszystkim podobieństwo rodzajowe zbiegających się przestępstw, motywację i czas popełnienia każdego z nich (vide: wyrok SA w Krakowie z 2 lipca 1992 r., II Akr 117/92, KZS 1992, z. 3-9, poz. 50). Gdy mieć zatem na względzie takie okoliczności, jak in concreto podobieństwo dóbr, w jakie godziły czyny oskarżonego z jednej strony oraz bliski odstęp czasu pomiędzy przypisanymi oskarżonemu czynami (zwartość czasowa), kara w postaci przyjętej przez Sąd Odwoławczy, jawi się, jako prawidłowa.

Zaskarżony wyrok w pozostałej części, jako prawidłowy, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych i § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego T. A. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 420 złotych, na którą składa się opłata w kwocie 400 złotych oraz 20 złotych tytułem ryczałtu za doręczenie wezwań i innych pism w postępowaniu sądowym.